

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Opowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski - wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcina 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 204

Poznań, czwartek dnia 4 maja 1933

Rok XXVIII

Poznań w dniu Trzeciego Maja

Podniosły przebieg święta narodowego

WYGLĄD MIASTA — NABOŻEŃSTWA UROCZYSTE

Obchód rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja miał w Poznaniu przebieg bardzo uroczysty, do czego przyczyniła się przepiękna pogoda. Z domów prywatnych i gmachów publicznych powiewały sztandary o barwach narodowych. Miasto było poprosu skąpane w bieli i amarancie.

Rano z prastarego ratusza rozległy się dźwięki hejnału i obudziły mieszkańców. Niebawem rozpoczął się ożywiony ruch. W złocistych blaskach wiosennego słońca lśniły barwne mundury sokołów i harcerzy, zdążających na miejsca zbiórek. Na ożywionych radośnymi tłumami placach i ulicach tętniło życie. Odbywały się przeglądy i apele.

Na boisku „Sokoła” gromadzili się członkowie Związku Młodych Narodowców, na pl. Bernardyńskim harcerze i harcerki, ulicami maszerowało wojsko wszelkich broni, a piękne marsze narodowe dodawały uroku pięknej uroczystości narodowej. W świątyniach gromadziły się tłumy nabożne, by uprosić wielką Orodowniczkę naszej Ojczyzny, Królową Korony Polskiej o łaski w dniu uroczystego Jej święta.

Na przestronnym dziedzińcu katedralnym zgromadziły się organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami na nabożeństwo, które odprawiano na balkonie Katedry. Przedstawiciele władz uczestniczyli w uroczystym nabożeństwie, odbywającym się równocześnie w katedrze. Przed gmachem DOK VII na Alejach Marcinkowskiego odbyło się nabożeństwo dla wojska, które ustawiło się w długich szeregach.

DEFILADA

Wśród przecudnej pogody rozpoczęła się defilada Plac przed Zamkiem i pobliskie ulice zaległy wielotysięczne tłumy. Gdy zegar na Zamku wybił godzinę 11, rozpoczął się przemarsz wojska, które prowadził gen. Zahorski. Defiladę przyjmował dowódca O. K. VII gen. Frank, w otoczeniu wojewody poznańskiego, prezydenta Ratajskiego i J. E. ks. biskupa Dymka.

W chwili, gdy w sprawnym marszu ruszyły pierwsze oddziały wielkopolskich pułków piechoty, wypuszczono stado kilkuset gołębi pocztowych, a skrzydlate gońce wojskowe rozleciały się radośnie w słoneczne przestworza.

Przez pół godziny maszerowały oddziały wojskowe, podziwiane przez tłumy. Z entuzjazmem witano oddziały kawalerji, podziwiała błyszczące działa i wojska techniczne. Następnie kroczyły oddziały przysposobienia wojskowego, a harcerstwo ze swymi proporcjami defilowało przez okrągłe pół godziny przy dźwiękach własnej orkiestry.

Defiladę towarzystw powstańczych i inwalidzkich otwierał pojazd z dwoma powstańcami - weteranami z 1863 r. w mundurach, przy historycznym sztandarze z powstania styczniowego. Sędziwych weteranów witała publiczność oklaskami.

W długim pochodzie wylonily się następnie mundury braci kurkowej, wyróżniające się amarantową czerwieńnią mundury sokole, członków Tow. Uczestników Powstania, Powstańców i Wojaków. Niezwykle gorąco oklaskiwano defilujące w pełni barw korparacje ze sztandarami.

Radosne uniesienie nie miało granic, gdy ukazały się doskonale prezentujące się szeregi Związku Młodych Na-

rodowców. Oklaskom i okrzykom nie było końca. Młodych narodowców obrzucano kwiatami.

Trudnoby było wymienić wszystkie organizacje, uczestniczące w uroczystości. Byli kolejarze, pracownicy pocztowi, miejscy, Stow. Młodzieży Polskiej, Młode Polki, młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża, hufce szkolne. Pochód zamykali postąncy z biur ekspresowych na rowerach.

W przepięknej narodowej uroczystości uczestniczył cały Poznań, dając wyraz radości, że wielką rocznicę święci w niepodległej Ojczyźnie.

AKADEMJA ZWIĄZKU MŁODYCH NARODOWCÓW

Po defiladzie odbyła się w sali kinoteatru „Metropolis” uroczysta akademja publiczna Związku Młodych Narodowców. Sala wypełniona była po brzegi.

Akademję zagał adw. Howorka, poczem gorąco oklaskiwane przemówienie wygłosił poseł Ryszard Piestrzyński. Na zakończenie wśród entuzjastycznego nastroju odśpiewano hymn Młodych

AKADEMJA POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW

Okręg I. Zw. Tow. Powstańców i Wojaków uczcił święto Konstytucji Trzeciego Maja osobnym obchodem w sali p. Jarockiej. Wieczorem w pięknie przybranej sali zgromadzili się powstańcy i wojaczy z rodzinami i goście.

Na otwarcie przemówił prezes okręgu I. Zw. Tow. Powstańców i Wojaków, p. Olejniczak. Powitał on uczestników i przedstawicieli Zw. Tow. Powstańców i Wojaków w osobach pp.: prezesa związkowego adw. dr. Celichowskiego,

sekretarza związkowego p. Jerzego Kismanowskiego i komendanta por. rez. Podgórskiego, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Orkiestra Tow. Powstańców i Woj. Śródmieścia odegrała hymn narodowy.

Referat o Konstytucji Trzeciego Maja wygłosił p. prezes dr. St. Celichowski. Mówca wskazał na Konstytucję Trzeciego Maja jako na akt woli narodu.

Corocznie podczas święta narodowego odbywa się dekorowanie członków odznaką związkową. W r. b. między innymi odznaczono syna pierwszego powstańca wielkopolskiego śp. Franciszka Ratajczaka, którego imię on nosi. Głęboko wzruszony odpowiedział p. Ratajczak, zapewniając gorąco, że w życiu swem przestrzegać będzie szczytnych tradycji, dla których zginął w powstaniu wielkopolskiem śp. jego ojciec.

Program uświetnili produkcjami muzycznymi orkiestra powstańców i wojaków śródmieścia. Po przemówieniu p. prezesa Olejniczaka na zakończenie odśpiewano „Rotę”.

AKADEMJA TOWARZYSTW UCZESTNIKÓW POWSTANIA WLKP.

Staraniem Tow. Uczestników Powstania Wlkp. im. Paderewskiego dzielnicy III - Zamek, odbyła się uroczysta akademja w sali parafjalnej św. Marcina. Oprócz członków towarzystw i ich rodzin przybyli przedstawiciele Związku Tow. Uczestników Powstania z prezesem sen. dr. Meissnerem na czele oraz przedstawiciele Związku Tow. Powstańców i Wojaków pp.: prezes dr. St. Celichowski i sekretarz p. Kismanowski.

Uroczystość zagał krótkim przemó-

wieniem powitalnym prezes T. U. P. Dzielnicy III p. J. St. Koch, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem utalentowana pianistka p. Maria Szczerbowska odegrała hymn narodowy i „Polonez na 3 Maj”. Referat na temat „Czem była Konstytucja 3 Maja dla powstania wielkopolskiego” wygłosił docent U. P. ks. dr. Bronisław Gładysz, były kapelan wojsk polskich. Mówca wskazał, że jaśniejąca narodowi za czasów niewoli jak słońce ognisty Konstytucja Trzeciego Maja, była dla społeczeństwa wielkopolskiego szkołą życia obywatelskiego i narodowego. W szkole tej wychował się powstaniec wielkopolski i za tę Polskę, a nie inną poszedł w krwawy bój z najeźdźcą i zwyciężył.

Zywiolowemi oklaskami przyjęli uczestnicy akademji deklamację utalentowanej recytatorki p. Rydlewskiej-Szydłowskiej. Do uroczajenia i podniesienia uroczystości, wybitnie przyczynił się program muzyczny, wykonany przez znaną skrzypaczkę p. Klarę Kaulfussównę przy akompanjamentie p. M. Szczerbińskiej.

Podniosłym momentem akademji było odznaczenie krzyżami związkowemi T. U. P. 1918-19 r. przez prezesa Związku Tow. Uczestników Powstania p. senatora dr. Czesława Meissnera, nowo-wstępujących członków. W imieniu odznaczonych przemówił znany działacz społeczny i narodowy p. dr. Rydlewski. Podniosła uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty”.

3 MAJA NA GŁÓWNEJ

Zwyczajem lat ubiegłych obchodzono na Główniej święto 3 Maja w uroczysty sposób. Rano odprawił ks. prob. Chilomer uroczystą mszę św., w której udział wzięły wszystkie miejscowe organizacje ze sztandarami.

Popołudniu odbyła się staraniem komitetu T. C. L. oraz komitetu Zjednoczonych Towarzystw zabawa ludowa, połączona z igrzyskami sportowymi. Po zakończeniu igrzysk sportowych rozwinął się pochód, który, przeszędzsy ulicami dzielnicy, podążył do sali p. Książka na uroczystą akademję.

W wypełnionej szczerlnie, starannie udekorowanej sali, zagał uroczystość prezes Komitetu T. C. L. ks. prob. Chilomer, poczem Koło Śpiewackie odśpiewało szereg pieśni nastrojowych.

Całości akademji dopełniły recytacje, deklamacja i referat. Przed zakończeniem uroczystości dokonał ks. Kosicki rozdania nagród za udział w igrzyskach sportowych. Wspólnym odśpiewaniem „Roty” zakończono podniosłe uroczystości. (jar)

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

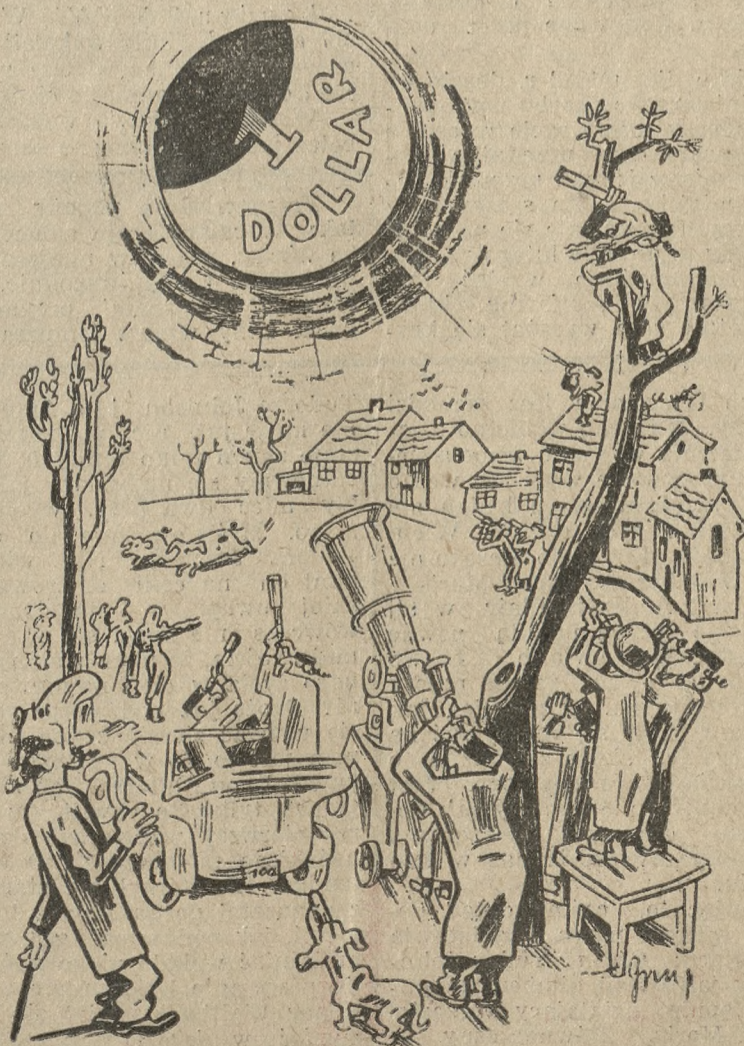
Wybryki hitlerowców w Gdańsku

Gdańsk, 3. 5. (PAT.) „Danziger Volkstimme” podaje, że wczoraj w dzielnicy portowej Troyl liczne grupy hitlerowców chodziły od domu do domu, zdzierając chorągwie socjalistyczne i strzelając z rewolwerów. Na wieść o zbliżaniu się auta pogotowia policyjnego, na zawołanie przywódcy oddziału hitlerowskiego zjawila się młoda dziewczyna z walizką, do której hitlerowcy rzucili swe rewolwery. Dziewczyna uciekla, ale wkrótce potem została wyśledzona przez robotników i oddana w ręce policji.

W kufarku znaleziono 8 rewolwerów.

Wiadomości Sportowe
na stronie 3-ciej

Spadek dolara



Zaćmienie żydowskiego słońca.

Poznań w dniu Trzeciego Maja

(Ciąg dalszy ze str. 1).

ODSLONIĘCIE POMNIKA POLEGŁYCH PARAFJAN JEŻYCKICH

Podniosła uroczystość odbyła się wczoraj na cmentarzu jeżyckim. Poświęcono tam mianowicie pomnik ku uczczeniu pamięci poległych podczas wojen parafjan jeżyckich. Należy nadmienić, że w okresie wojen parafja Najśrodszego Serca Jezusowego na Jeżycach była bodaj najliczniejszą w Poznaniu, to też dziś nawet dokładne stwierdzenie ilości poległych parafjan jest rzeczą bardzo trudną.

Na pryncypalnym miejscu cmentarza, w niewielkim oddaleniu od bramy, staraniem i ofiarnością Komitetu Towarzystw dzielnic jeżyckiej stanął okazały pomnik z białego kamienia sztylowieckiego, z posągiem Chrystusa. Na dole znajduje się płaskorzeźba z Orłem Białym i napis.

W procesji udano się na cmentarz. Straż honorową przy pomniku pełnili

sokoli i członkowie Towarzystwa Powstańców i Wojaków pod bronią. Po złożeniu honorów przemówił w podniosłych słowach proboszcz parafji jeżyckiej, zasłużony około budowy pomnika, ks. Budaszewski. Czcigodny mówca wskazał na obowiązek pamięci w wolnej Ojczyźnie o tych, którzy w krwawych bojach życie swe złożyli w ofierze, znajdując sprzeczność z dala od ukochanej ziemi ożyczeń.

Po poświęceniu pomnika przez ks. proboszcza Budaszewskiego odśpiewały pieśni chór „Halki” jeżyckiej pod batutą p. Fibaka i chór męski parafji pod batutą swego dyrygenta, p. Olszewskiego. Wzruszającą uroczystość, podczas której złożyli wieńce ze świeżych kwiatów powstańcy z Jeżyc i Stowarzyszenie Młodzieży pod wezwaniem św. Kazimierza, zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę” przy towarzyszeniu orkiestry wojskowej 7 pułku strzelców konnych.

Benesz o stosunku Polski do Małej Ententy

Paryż, 3. 5. (PAT.) „Echo de Paris” drukuje wywiad z min. spr. zagr. Czechosłowacji Beneszem, który, poruszając zagadnienie Małej Ententy, w następujący sposób omówił stosunek do Polski:

Niejednokrotnie słyszę wyrazy żalu, że Polska nie bierze udziału w naszym systemie porozumienia. Ale nie należy

zapominać, że Polska z 32 milionami mieszkańców jest wielkim mocarstwem i mogłaby naruszyć równowagę istniejącą między naszymi trzema państwami. Nam wystarczy świadomość, że interesy Polski zblizają ją do nas i że kieruje się ona polityką, równoległą do naszej. W ten sposób porozumiewamy się najlepiej i unikamy tarć.

Ostry zatarg z burmistrzem

Gostyń, 2 maja.

Spokojne zazwyczaj nasze miasto od pewnego czasu jest poruszone ostrym zatargiem między członkami magistratu a burmistrzem p. Krawczykiem, który tu urzęduje od r. 1928. Rozpoczęto się od tego, że za jego przyczyną zawieszono w urzędowaniu kamelara miejskiego p. Jankęgo, który jednak po półtorarocznej nieczynności wrócił do służby i zastał kasę miejską nieuporządkowaną, czemu burmistrz nie zdołał zaradzić.

W listopadzie 1931 r. rozpoczęła urzędowanie nowowybrana komisja rewizyjna, która stwierdziła wiele usterek i nieprawidłowości. Spisano ogółem coś 27 protokołów rewizyjnych, lecz stosunki przez to się bynajmniej nie poprawiły.

W lutym r. 1932 udała się delegacja, składająca się z przewodniczącego rady miejskiej i członków magistratu, do

województwa, aby przedstawić fatalny stan gospodarki, prowadzonej przez burmistrza. Od tego czasu upłynęło 14 miesięcy, a burmistrz jak urzęduwał, tak urzęduje nadal. Natomiast zawieszony został w urzędowaniu członek magistratu i zastępca burmistrza p. Woźniowski, przyczem zamiennem jest to, że upłynął już rok cały, a temu jeszcze nie wytoczono sprawy dyscyplinarnej.

Również przed kilku miesiącami zawieszono w urzędowaniu drugiego członka magistratu, p. Hejnowicza, za przemówienie rzekomo przeciw rządowe. I tu jeszcze nie było rozprawy dyscyplinarnej. Pozostali zaś dwaj członkowie magistratu, adw. Szkolny (B. B.) i p. Migas (N. P. R.), sami tymczasem złożyli swoje urzędy, spowodowani do tego istniejącymi stosunkami.

W marcu 1932 r. zjechała do Gostynia wojewódzka komisja rewizyjna. Jaki był jej rezultat, w odniesieniu do poczynionych przez delegację zarzutów, dotąd nie wiadomo. Badała ona podobno jednak przy tej okazji szczegółowo zaległości podatkowe narodowych radnych miejskich i dostawy wzgl. prace, wykonywane przez nich dla miasta.

Wreszcie w lipcu 1932 r. doszło do tego, że ministerstwo skarbu ustanowiło delegata przy magistracie w osobie asesora Męczarskiego, urzędnika starostwa. Burmistrz jednak urzęduje nadal. Rada miejska, która szczegółowo temi sprawami zajmowała się na pufnem zebraniu w dniu 24 lutego rb., postanowiła jednogłośnie wystąpić memoriał do starosty Wolfartha, który niejednokrotnie sam wyrażał się kry-

tycznie o działalności burmistrza. Przypomniano w nim jeszcze raz wszystkie niedomagania, z których czyni się zarzut burmistrzowi, a jest ich cały szereg, i domagano się poczynienia należytych kroków.

Dodać jeszcze należy, że miejsce sekretarza przy burmistrzu zajmuje przybyły z Poznania i bardzo zalecany z pewnej strony p. Barczyński. Magistrat w marcu br. prawomocną uchwałą kazał go zwolnić z tego stanowiska,

tembardziej, że w budżecie niema pokrycia na pobory p. B. i ponieważ istnieją etatowy sekretarz miejski. Uchwała magistratu jednak dotąd nie została wykonana.

Tem wszystkim oczywiście jest obywatelstwo tutejsze do głębi poruszone i zaniepokojone. Czas zatem największy, żeby czynniki kompetentne wejrzały w te stosunki i postarały się o konieczną zmianę.

Obywatele.

Katastrofa motocyklowa pod Mur. Gośliną

Samochód zderzył się z motocyklem — Motocyklista ciężko ranny

Wczoraj przedpołudniem na zakręcie szosy pod Murowaną Gośliną wydarzył się ciężki wypadek motocyklowy. Według naszych informacji przebieg katastrofy był następujący:

Pochyła szosa od Bydgoszczy w kierunku Murowanej Gośliny jechał samochód, od strony zaś Poznania zjechał na motocyklu w towarzystwie kilku kolegów 22-letni Kurt Erhardt Lugert, sekretarz adwokacki z Bydgoszczy. Na zakręcie samochód nie mógł zahamować i zjechał na przeciwną stronę szosy, zderzając się z Lugertem. Kierowca motocyklu p. Lugert doznał ciężkich obrażeń, a siedzący w przyczepce kolega jego wyrzucony został z taką siłą, że przeleciał ponad samochodem i upadł na ziemię. Na szczęście nabił on sobie tylko guza na czole. Pierwszej pomocy udzielił motocyklistom p. dr. Krzyżanowski z Murowanej Gośliny. U p. Lu-

gerta stwierdzono złamanie ręki w trzech miejscach oraz złamanie prawej nogi w udzie. Przybyła na miejsce katastrofy policja wezwała Pogotowie Lekarskie (tel. 53-55), które doraźnie opatrzonego motocyklistę przewiozło do szpitala miejskiego w Poznaniu w stanie bardzo ciężkim. (kl)

Wielki koncert wokalny na biednych

urządzony staraniem Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji św. Wojciecha, odbędzie się w niedzielę, 7 bm. o godz. 8 wieczorem w sali koncertowej przy kościele św. Marcina.

W koncercie biorą udział pp. I. Wojciechowska, M. Ostrowska, W. Kędziorówna, A. Tomkiewiczówna, J. Palaczowa, A. Draheim i G. Koop, którzy odśpiewają szereg duetów, aryj operowych i pieśni Leoncavalli, Pucciniego, Mascagniego, Dellbesa, Halevy'ego, Moniuszki, Mozarta i in. Akompanjuje prof. Marjan Sauer.

Bilety po 1 i 2 zł do nabycia wcześniej w składzie cukierków „Irys”, św. Marcin (Dom Parafjalny).

Jeszcze w sprawie konkursu na recenzję z filmu

„Każdemu wolno kochać”

W podanym w ostatnim numerze rozstrzygnięciu konkursu na recenzję z filmu „Każdemu wolno kochać”, wyświetlanego w kinoteatrze „Słońce”, zakradły się pewne nieścisłości drukarskie. A więc przedewszystkiem w ogólnej ocenie konkursu sławetny chochlik drukarski po ustępie ósmym opuścił następujące zdania: „Większość stwierdza z zadowoleniem, że jest to pierwszy film polski, ukazujący całą galerję charakterów dodatnich, szlachetnych i pogodnych, wolny od wlamywczy, kryminału, policji, brutalności i spospolitych już łamańców amerykańskich.”

Poza tem sprostować należy błąd drukarski, mówiący o „losowaniu”, którego wogóle nie było i być nie mogło, gdy szło o ocenę rzeczową nadesłanych utworów. A mianowicie chochlik drukarski podyktował: 1) „Do wylosowania pozostało jeszcze 25 nagród pocieszenia”, — 2) „po wylosowaniu, dokładnie rozpatrzone i uznano.” Owóż w 1 wypadku powinno brzmieć: „Do wyznaczenia pozostało” itd., — w drugim zaś: „po wstępnej głosowaniu, dokładnie” itd. Tyle dla ścisłości.

Poseł Wysocki u Hitlera

Berlin, 3. 5. (PAT.) Biuro Wolffa ogłosiło w dn. 3 maja następujący komunikat:

Poseł polski w Berlinie, Wysocki odwiedził dn. 2 maja kanclerza Rzeszy. Rozmowa, w której uczestniczył również min. spr. zagr. Neurath, dotyczyła aktualnych zagadnień politycznych, które odnoszą się do stosunków polsko-niemieckich. Kanclerz Hitler podkreślił zdecydowane zamiary rządu niemieckiego co do utrzymania swego nastawienia i postępowania jaknajściślej w ramach istniejących traktatów. Poza tem Hitler wyraził życzenie, aby oba kraje swoje wspólne interesy rozpatrywały i traktowały bez namiętności.

Koncert Paderewskiego

Paryż, 3. 5. (PAT.) Dn. 15 maja Paderewski koncertować będzie w Palacu Wersalskim na rzecz instytutu św. Kazimierza, ufundowanego w r. 1834 przez księżnę Sapieżyne i hr. Potocka.

Katastrofa kolejowa w Indjach

London, 3. 5. (PAT.) W odległości 217 mil od Kalkuty wykoleił się pociąg pasażerski. W katastrofie utraciło życie 7 osób, a 11 odniosło ciężkie rany.

Wstępne śledztwo wskazuje na sabotaż jako na przyczynę katastrofy.

Przepowiednia pogody na czwartek: W całym kraju słonecznie. Słabe wiatry, najpierw miejscowe, potem wschodnie i pldn.-wschodnie. W nocy chłodno, miejscami przymrozki. W dzień silny wzrost temperatury.

E. STANISŁAW STEC

OSTATNIA FAJKA ANDRZEJA CLAIR

POWIEŚĆ SENSACYJNA

(Ciąg dalszy)

24) Możliwe, że zezwlok jego leży jeszcze dotąd w aucie Marji Strong, stojącym na Albany Street, niezbyt daleko od jej domu, o ile nie odzyskała ona do tej chwili świadomości, gdyż spodziewam się, że takiego wrażenia nie wytrzymałyby nawet silniejsze nerwy, lub o ile nie zauważył czegoś podejrzanego patrolujący w tych stronach policjant. Lecz i to nie należy do rzeczy. Dowie się pan o wszystkim jutro z gazet, więc na zbyteczne opowiadania szkoda czasu.

Zatem jak powiedziałem, tylko on jeden mógłby nam udzielić w tej spr-

wie ścisłych informacji, lecz zachodzi drugie gdyby. Jak panu wiadomo działał on z ramienia wywiadu francuskiego, a tym ludziom nie wszystko wolno mówić. O przebiegu swych badań nie informował on narazie nikogo. Wiem o tem dokładnie. Tak samo niczego nie zdołał zeń wydobyć dr. Harley Moris.

Lecz udział Andrzeja Clair w tej całej sprawie rzuca na nią pewne charakterystyczne światło. Łatwo można wywnioskować, że nie należy ona do przeciętnych. Akcja jej, jak przypuszczam, musi się rozgrywać na przyspieszonym terenie, skoro zawiadła o członka wywiadu francuskiego. Jest to jedynie domysł nie poparty jak dotąd żadnym dowodem rzeczowym, który zdołałby utwierdzić nas w tem przekonaniu.

Reasumując to, cośmy dotąd powiedzieli, sprawa nasza przedstawia się następująco: Oś, to Tudor Johnson, okryty jak dotąd nimbem tajemnicy. Następnie działający przeciw niemu dr. Moris. Równoczesny udział Andrzeja Clair. Dopiero na samym końcu Arthur Frankstein. O

Tudorze Johnson i o Andrzeju Clair nie mogę już nic powiedzieć. Pozostaje zatem tylko tamtych dwóch. Zastanówmy się najpierw, jaki cel mogły mieć dwa listy, wysłane przez niego. Myślę o piśmie do pana i do Tudora Johnson. Nie wiem, może miał on na celu skierowanie pańskiej uwagi w inną stronę? Może wówczas nie liczył się on jeszcze z możliwością, że usunie się pan z czynnego życia w cieniu naukowej pracowni? Może już podówczas zaczęła mu się usuwać ziemia z pod nóg? Pewnym jest to, że w pewnym momencie przestał on interesować się panem, jednak tylko do chwili, w której po raz pierwszy nacisnąłem dzwonek do pańskiego mieszkania. O dowód nie trudno. Powtórzył się stary podstęp z anonasami po gazetach, takimi samymi, jak podówczas, gdy zaczęły się zacierać wokół niego pańskie sieci. Rozumowanie było proste. Jeżeli dr. Edgar Waltham zdołał się już porozumieć w jaki sposób z osobnikiem, siedzącym teraz przed panem a którego z pewnych względów nie można

było tak usunąć, jak na przykład Andrzeja Clair, to wtedy musi zwrócić uwagę na ogłoszenie i przyjść na miejsce schadzki. Lub jeżeli nawet porozumieć się nie zdołał a karjera naukowa jest tylko maską kryjącą jego prawdziwe zainteresowania, też przyjdzie. I rzeczywiście przyszedł pan. Kto wie, czy z innych powodów, lecz to inna sprawa. Może zew krwi, czy co innego? Mniejsza o nazwę. W każdym bądź razie staruszek, z którym rozmawiał pan wczoraj pod wieczór, to nie kto inny, tylko dr. Harley Moris. Kim była owa panienska, nie wiem. Może znalazła się tam przez przypadek, może czekała na podobny anonas — bez znaczenia.

Pozostaje jeszcze pismo do Tudora Johnson. O tem niewiadomo mi niestety nie oczywiście poza omówionymi mi już przez nas następstwami. Johnson znikł w ten sam dzień po otrzymaniu pisma, pozostawiając po sobie niezwygłego zastępcę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Narodowy bieg na przełaj w Warszawie

Niebywały chaos organizacyjny — Zawodnicy musieli przebiegać się przez tłumy publiczności — Zwyciężył Kusociński

Narodowy bieg na przełaj o mistrzostwo Polski odbył się w środę wobec znacznej liczby publiczności gdyż około 6 tys. widzów zebrało się na Polu Mokotowskim, gdzie była wytyczona trasa.

Rekordowa liczba zgłoszeń (610 zawodników) i publiczności spowodowała, że organizatorzy nie byli w stanie utrzymać porządku oraz opanować należycie sytuację, to też bieg odbył się w anormalnych warunkach i właściwie panował zupełny chaos. Publiczność zabiegała zawodnikom trasę, zawodnicy musieli pokonywać duże trudności i zupełnie nadprogramowe przeszkody. Kusociński np. wpadł w pewnym momencie na policjanta, na szczęście jednak skończyło się na nieszkodliwym dla obu zdarzeniu.

Wygrał bezkonkurencyjnie bieg Kusociński, który prowadził od początku do końca. Z pozostałych zawodników

nikt ani na chwilę nie był dla niego groźny i wogóle nie próbował walczyć o pierwsze miejsce, a rywalizowano jedynie między sobą, przyczem doskonale spisał się Robiński.

Wyniki są następujące: 1) Kusociński w czasie 23:51.6, 2) Fiałka (Crac.) 24:39, 3) Robiński (Warta), 4) Półto-

rak (Warszawa), 5) Strzałkowski (Jagiellonia - Białystok), 6) Łukasiewicz (Jagiellonia), 7) Duplicki (AZS-Warsz.), 8) Strzelec (Warszawa), 9) Kucharski (Jagiellonia), 10) Kasprzak ze Zw. Młodzieży Wiejskiej w Raszkowie, 11) Dudek, 12) Ruślewski z „Orla”.

Podkreślić jeszcze raz należy, że trudno sobie wyobrazić większego nieładu, niż ten, jaki panował podczas śródogodowego biegu, tak że bodaj, czy można wogóle mówić o ustaleniu dalszej kolejności zawodników poza wyżej podaną dwunastką. (Tel. wł.)

Wyrównane walki ligowe

„CRACOVIA” i „WISŁA” 1:1 (0:0)

Kraków. Mecz ten z uwagi na wielką stawkę wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Przy pięknej pogodzie zebrało się też około 5000 widzów. Przez 10 min. obie drużyny grają bardzo nerwowo. Pierwsza atakuje się „Wisła”, która atakuje skuteczniej, „Cracovia” jednak broni się z powodzeniem, przyczem wyróżnia się u niej dobrze dysponowany Pająk. Po zmianie stron już w 9 min. „Wisła” uzyskuje prowadzenie ze strzału Czulaka. Odtąd atakuje ona bardzo niebezpiecznie, jednak bez powodzenia. U „Cracovii” widać zmęczenie i rezygnację. Ogranicza się ona tylko do utrzymania wyniku. Mimo to na trzy minuty przed końcem Pająk z wolnego strzela poprzec mur tyłów „Wisły” wyrównując bramkę. Wyróżnił się w „Cracovii” ponadto dobry Kossok. W „Wisła” na wymienienie zasługują Pychowski w obronie i trio pomocy z braćmi Kollarczykami na czele. Sędziował p. Rutkowski. (Tel. wł.)

„LEGJA” i „CZARNI” 2:1 (1:0)

Lwów. Gra przez cały czas niemal wyrównana i ciekawa, prowadzona w żywym tempie. „Czarni” nie byli gorsi, a ich porażkę tym razem ma na sumieniu Kasprzak, który sam sobie wbił drugą bramkę. Pierwszą dla „Legji” uzyskał Martyna z karnego. Honorowy punkt dla „Czarnych” zdobył Makuch. Sędziował p. Gulicz. Publiczności około 1000 osób. (Tel. wł.)

„22. P. P.” i „WARSZAWIANKA” 2:1 (0:1)

Warszawa. Wojskowi zwyciężyli niezastudzenie. „Warszawianka” by-

Rekord światowy

Wajsońska rzuciła dyskiem 42.56

W Łodzi odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Wajsońskiej, która wobec kilkudziesięciu tysięcy publiczności ustanowiła nowy rekord światowy, uzyskując w rzucie dyskiem świetny wynik 42.56 m., o 13 cm. lepszy od jej dotychczasowego rezultatu. (Tel. wł.)

Ogólnopolskie zawody

organizuje AZS w sobotę i niedzielę

Zaledwie 2 dni dzieli nas od tych zawodów, które będą pierwszą wiosenną na szerszą skalę zakrojoną imprezą lekkoatletyczną w Polsce.

Obok czołowych zawodników poznańskich z „Warty”, „Sokoła” i „AZS” z Tilgnerem, Zakrzewskim, Adameczakiem, Nowakiem, Jasięńską i Świderską na czele przez piękny stadion miejski przewinie się drużyna kobieca Łodzianek z rekordzistką świata, Wajsońską, na czele, znakomitą drużyną AZS-Warszawa, w skład której wejdą zawodnicy tej miary co Pławczyk, fenomenalny skoczek w wyż, Kuźmicki, znakomity średnio-dystansowiec, Weiss (200, 400 m.), Twardowski (skok w wyż, w dal, płotki) i Pruszkowski. Najciekawiej zapowiada się walka w skok w wyż między Pławczykiem a rewelacyjnym Zaborzyńskim i Wesperem. Niemniej ciekawie wypadnie skok o tyczce, w którym z wyrównaną klasą poznańską (Adameczak, Zakrzewski, Klemczak) spotka się rekordzista Polski Sznajder i Pławczyk.

Zawody odbędą się w sobotę o godz. 17 i w niedzielę o godz. 15. Bilety wstępu po cenach niższych można nabywać w sekretariacie AZS. (zamek-wartownia) codziennie od godz. 12 do 14 i od 16.30 do 19.

15.48, 2) Malinowski 11.98 m., 3) Hybza 11.22 m.; Dysk: 1) Heljasz 42.25, 2) Adameczak 33.50, 3) Malinowski 32.43 m. Oszczep: 1) Turczyk 59.70, 2) Klimczak 43.06, 3) Szukalski 38.95 m.; Tyczka: 1) Adameczak 3.30, 2) i 3) po 2.90 m. Klimczak i Kiejów; Skok w wyż: 1) Banaszkiewicz 1.65, 2) Stepczyński 1.59 m., 3) Szukalski; w dal: 1) Nowak 5.80 m., 2) Mirski, 3) Stepczyński. (lg)

Hokej na trawie

„Czarni” i „Berger” 3:0 (2:0). Gra stała na dość wysokim poziomie „Berger” przegrał z powodu słabego bramkarza. Sędziowali pp. Palenkiewicz i Paczkowski Sob.

„Warta” i „A. Z. S.” 6:2 (2:0). „Zieloni” wykazali znaczną przewagę, górując zwłaszcza w drugiej połowie. Najlepszym ich graczem był Spychała, który sam strzelił 4 bramki Sędziowali pp. Paczkowski Sob. i Gołębiwski. (wz)

Kolarstwo

Propagandowy bieg o puchar PUWF-u na dystansie 100 km. w konkurencji drużynowej przyniósł zwycięstwo „Legji” w składzie: Michalak, Olecki i Targoński przed „Świtem” i „WTC”. Indywidualnie zwyciężył Michalski. (Tel. wł.)

KALENDARZYK

Czwartek, 4 maja 1933.

Słońce: wschód 4.16; — zachód 19.23; — długość dnia 15 godz. 7 min.
Księżyc: wschód 12.20; — zachód 2.13; — po pierwszej kwadrze.
Kal. rzk.: Pius V P; jutro Jan Ap. Ew.
Kal. słow.: Wieniścław; jutro Chotisław.

Zebrania

Dziś o 19 Klub Wioślarski 28 u p. Beyerowej, pl. Bernardyński 2;
o 19.30 Koło Absolwentek i Absolwentów IV szkoły wydz. (Św. Łazarz) w szkole;
o 19.30 Zw. Hallerczyków w salce na Św. Marcynie 65;
o 20 Wlkp Klub Bandonistów u p. Kwiatkowskiego ul. Gen. Kosińskiego 26;
o 20 Sodalicia Panów S. E. w sali sodalicyjnej;
o 20 Kolo Anglistów Stud. U. P. w seminarjum anglistycznym sala 4 Zamek;
Jutro o 19 Tow. Opieki nad Zwierzętami Województwa Pozn. w Ogrodzie Zoologicznym;
o 20 Tow. b. Żołnierzy 68 p. p. (10 p. Strz. Wlkp.) u p. Tomczyka ul. Wrońska 13;

Biblioteka im. J. I. Kraszewskiego, ulica Wrocławska 17 — otwarta codziennie od godz. 12—13 i od 16—19; w soboty od godz. 12—15 Kaucja 3 zł. abon. 1 zł. wpis 50 gr.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Walentego Deutscha o godz. 16 z kapł. szpit. wojskowego Waly Jana III nr. 7. — Sp. Magdaleny z Górczyńskich Świdzińskiej o godz. 17.15 z kapł. cment. na Jeżycach.

Licytacje

Dziś o 10 M. Garbary 5 — pianino, biblioteka, krzesła, obrazy, rozm. materiały, szpagat, pendzle i t. d.;
o 10 Piękary 7 (likw. masy upadł.) — rozm. meble, waga dec. wózek ręczny, drabina, lampy elektr.;

KAZIMIERZ KRUKOWSKI I NINA GRUDZIŃSKA w Poznaniu!

KAZIMIERZ KRUKOWSKI, najznakomitszy piosenkarz i humorysta polski, niezrównany odtwórca typów charakterystycznych, znany dobrze z filmów „Ułani, Ułani” i „10 proc. dla mnie”, którego każdorazowy występ w naszym mieście cieszy się zawsze olbrzymim i zasłużonym powodzeniem, przybywa na jedyny występ do Poznania i wystąpi w sobotę, dnia 6 maja r. b. o godzinie 11 wieczorem w teatrze „Słońce”.

KAZIMIERZ KRUKOWSKI wystąpi w zupełnie nowym, popisowym repertuarze i niewątpliwie do łez rozśmieszy naszą publiczność.

Razem z popularnym „Lopkiem” wystąpi uroczą gwiazdą teatru „Morskie Oko” świetna pioseniarka NINA GRUDZIŃSKA, królowa mody na rok 1933, słynna z urody, wdzięku i cudownych toalet, która po raz pierwszy zaprezentuje się naszej publiczności w swoim oryginalnym repertuarze.

W wieczorze znakomitych artystów udział przyjmie ponadto świetny pianista i kompozytor ADAM RAPACKI.

Zapowiedź jedynego występu KAZIMIERZA KRUKOWSKIEGO i NINY GRUDZIŃSKIEJ wywołała najwyższe zainteresowanie w naszym mieście! Bilety po cenach najniższych od 99 gr do 4 zł są do nabycia wcześniej w składzie cygar p. Szrejbrońskiego, ulica Gwarna 20. Tel. 56-38. portj. 280

TEATRY

Teatr Wielki: Dziś — „Kobieta, która wie czego chce”.
Teatr Polski: Dziś — „Gramy operetkę”.
Teatr Nowy: Dziś — „Fräulein Doktor”.
Komedia Muzyczna: „Aj — ta wiosna”.

Mistrzostwa lekkoatletyczne „Warty”

Finały zawodów wewnętrznych przyniosły, jak na początek sezonu, szereg doskonałych wyników. Po Heljaszu, porabiającym się z tygodnia na tydzień można się spodziewać, że już wkrótce wróci do swej przedolimpijskiej formy. Na wyróżnienie zasługują również wyniki Marcina na 200 i 400 m. oraz Turczyka w oszczepie.

Poszczególne konkurencje dały następujące wyniki: 100 m. 1) Strczyński 11.6, 2) Jezierski, 3) Feliński; 200 m.: 1) Marciniak 23.2, 2) Feliński, 3) Strczyński; 400 m.: 1) Marciniak 52, 2) Lesicki, 3) Iwański; 1500 m.: 1) Rutkowski 4:25, 2) Myszkowski, 3) Klatta. 5000 m.: 1) Nowakowski 17:15.6, 2) Klekotta, 3) Maćkowiak; Kula: 1) Heljasz

Mistrzostwo A-klasy POZPN

„Olimpia” i „Sokół” 2:2 (2:0)

Spotkanie było przez cały czas ciekawe i przeszło w pierwszej części pod znakiem lekkiej przewagi „Olimpii”, która uzyskuje prowadzenie już w 3 minucie ze strzału Wiesego, a drugą bramkę zdobywa 15 min. później Kaatz. Po zmianie stron stale niemal atakuje „Sokół”. Wysiłki gości (w przeciwieństwie do ich gry przed pauzą, kiedy to przepuścili szereg dogodnych momentów) wreszcie w 22 min. przynoszą skutek w postaci bramki, strzelonej przez Musielaka III, a drugą uzyskuje Markiewicz w 31 min. W ostatnim okresie 15-minutowym „Sokół” góruje niepodzielnie, jednak próby zdobycia zwycięskiego punktu pozostają bez skutku. Sędziował p. Staliński, który nie uznał strzelonej bramki przez „Sokoła” z powodu reki.

„Liga” i „Warta” 4:1 (1:0)

Zastuzone i zdecydowane zwycięstwo odniosła „Liga” na własnym boisku. Wynik nawet w tym stosunku odpowiada przebiegowi meczu, który przez cały niemal czas stał pod znakiem wyraźnej przewagi gospodarzy. W „Warcie” zawiódł atak i mimo zasilenia go Nowackim nie umiał zdobyć się wskutek słabo grającego na środku Dembińskiego na produktywniejsze akcje. Nienadzwyczajnie również spisał się bramkarz Kasprzak i obrona, a zwłaszcza Wojciechowowski, oraz Nowicki w pomocy. Bramki strzelili dla „Ligi” Gośliński trzy i Słomiak jedną. Honorowy punkt dla pokonanych uzyskał Wojciechowski. Sędziował p. Maślak.

„HCP” i „OKS” 4:1 (3:1)

Ostrów. Zastuzone i łatwe zwycięstwo „Cegielskiego”, który znów miał swój dobry dzień. Goście grali we wszystkich liniach bez zarzutu, wykazując ponadto doskonałą dyspozycję strzałową. „OKS” był wczoraj bardzo słaby i pomimo swej ambitnej oraz ofiarnej gry nie mógł nic zrobić. Bramki uzyskali dla zwycięzców Konopa dwie, Narożny i Nowak po jednej. Honorowy punkt dla „OKS” zdobył Leinorowski. Sędziował bardzo dobrze p. Grossek z Kępna. (Tel. wł.)

„Ostrowia” i „Stella” 2:0 (0:0)

Gniezno. Zastuzone zwycięstwo odnieśli goście. Gospodarze, widocznie zdeprymowani z powodu ostatnich porażek, wykazują w dalszym ciągu wybitny spadek formy w porównaniu do sezonu ubiegłego. „Ostrowia”, lepiej zgrana, miała w drugiej części przewagę. „Stella” zawodziła pod bramką. Dla „Ostrovii” punkty uzyskali Lechowicz i Szubert. Sędziował p. Rosala.

„Polonia” i „Legja” 1:1 (0:1)

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco (w nawiasach podajemy ilość gier i stosunek bramek): 1) „Legja” 9 p. (7, 17:11); 2) „Sokół” 9 p. (7, 18:13); 3) „OKS” 8 p. (6, 15:15); 4) „Polonia” 8 p. (7, 14:19); 5) „HCP” 7 p. (7, 23:11); 6) „Warta” 7 p. (7, 18:17); 7) „Liga” 7 p. (7, 14:17); 8) „Ostrowia” 6 p. (6, 14:9); 9) „Olimpia” 4 p. (7, 12:20); 10) „Stella” 3 p. (7, 11:27).

